

# **Ruch wolnościowy na Litwie: anarchiści, libertarianie, anarchoregionaliści**

Antoni Pacuk

23 lutego 2009

1. Ruch anarchistyczny na Litwie nigdy nie był dużym i prężnym. Można zaryzykować stwierdzenie, że Litwa na światowej mapie anarchizmu była i jest nadal białą plamą, *terra incognita*. Choć pierwsze wzmianki o Litwie w kontekście międzynarodowego ruchu anarchistycznego są odnotowane już w roku 1863 i wiążą się z nazwiskiem legendarnego anarcho-komunisty Michaiła Bakunina, który wynajął statek i wraz z międzynarodową ekipą ruszył na odsiecz powstańcom z Powstania Styczniowego. Anarchistyczny desant miał wylądować w okolicach litewskiej Poługi. Jak wiadomo z całej akcji wyszły jeno nici. Natomiast nigdy nie działała tutaj jakaś poważniejsza czy posiadająca większe wpływy grupa lub organizacja anarchistyczna. Nie powstały też żadne znaczące prace teoretyczne. Co prawda z terenu obecnej Litwy pochodziło kilkoro znaczących światowych działaczy anarchistycznych, jak np. Emma Goldman, działali oni jednak w większości na emigracji i miejsce urodzenia, pochodzenia – raczej nie miało większego wpływu na ich działalność. Anarchistyczne akcenty można znaleźć w publicystyce J. Andziulaitisa–Kalnenaša, ostatniego redaktora czasopisma „Ausra” (od wydawania tego czasopisma rozpoczął się faktycznie u schyłku XIX wieku litewski ruch niepodległościowy). W okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej na terytorium Litwy działały dwie grupy zbrojne, odwołujące się do anarchizmu – *Giltine i Perkunelis*, zaś w 1906 r. w Kownie podczas konferencji grup anarchistycznych została wydana deklaracja „Federacyjnych Grup Anarchistyczno–Komunistycznych Litwy i Polski”. Na skutek działań policji w tym samym roku większość litewskich działaczy anarchistycznych została aresztowana. W okresie międzywojennym (Litwa uzyskała niepodległość w 1918 r.) żadne poważniejsze grupy anarchistyczne na terytorium Republiki Litewskiej nie działały, o wiele prężniejsze było podziemie radykalnych socjaldemokratów i eserowców, którzy okresowo prowadzili nawet przeciwko państwu litewskiemu dosyć szeroko zakrojone działania zbrojne i terrorystyczne. Mój wykład będzie dotyczył ostatnich 18 – 20 lat, czyli mniej i więcej od czasu, gdy Litwa odzyskała niepodległość.

2. Lata gorbaczowskiej „pierestrojki”, zwłaszcza jej późniejszy okres, to były lata wzmożonej aktywności społecznej. Gdzieś od roku 1988 coraz śmielej domagają się swych praw ruchy narodowe. Powstają też niezliczone grupy i organizacje o różnorodnych poglądach: od skrajnie nacjonalistycznych do radykalnych internacjonalistów. W roku 1987 r. powstają w ZSSR także pierwsze grupy anarchistyczne. U źródeł odbudowy rosyjskiego anarchizmu stali Aleksander Szubin i Aleksander Isajew – pierwszy jest obecnie znanym rosyjskim historykiem, jednym z autorów podręcznika historii dla szkół średnich – i nadal uważa się za anarchistę, drugi od anarchizmu odszedł i obecnie jest ministrem w rządzie Władimira Putina.

Lokalne grupy anarchistyczne powstawały w całym kraju, w każdym większym mieście. Społecznie i wiekowo ruch anarchistyczny był bardzo różnorodny, schronisko znajdowali w nim byli dysydenci oraz młodzi buntownicy z *undergroundu* muzycznego, przede wszystkim *punkowie*. Wkrótce powstała też Federacja Anarchistów Związku Radzieckiego. Najprężniejsze ośrodki anarchistyczne były w Moskwie i Sankt Petersburgu (wówczas jeszcze Leningradzie). Na Litwie działały ośrodki w Wilnie i Szawlach. Szawelscy anarchiści utrzymywali ściśle stosunki z anarchistami z Petersburga i się nazywali *Chór Anarchistów (CHA)*. Na podstawie ich bardzo poetyckiego manifestu można sądzić, iż była to organizacja ludzi

sztuki o ciągotach syndykalistycznych, próbowali oni nawet prowadzić agitację wśród robotników. Obecnie jeden z liderów *CHA* Evaldas Balčiunas jest działaczem związkowym i radnym szawelskiego samorządu z ramienia socjaldemokratów.

Na początku lat 90. powstała ARKA (*Akcja Radykalnej Walki Anarchistycznej*), która po zjednoczeniu się z mniejszymi grupami anarchistycznymi, przekształciła się następnie we *Front Rewolucyjnych Anarchistów (RAF)*. Już w roku 1992 ARKA pod czarną flagą uczestniczyła w wiecach i próbowała prowadzić agitację anarchistyczną wśród studentów. Działała też w Wilnie litewska sekcja ogólnozwiązkowej organizacji anarchistycznej *IREAN (Inicjatywa Rewolucyjnych Anarchistów)*. Litewscy anarchiści współpracowali z kolegami z Białorusi (*FAB*) oraz Ukrainy (*KAU*). Wraz z kruszeniem się murów sowieckiego imperium litewscy anarchiści nawiązywali kontakty z anarchistami z zagranicy. Szczególnie niemieccy *camrades* byli aktywni na Litwie. W latach 90. syndykaliści z *Direkte Aktion* zorganizowali nawet w Wilnie konferencję, poświęconą wolnościowym wątkom w esperantyzmie. Mniej więcej w tym czasie próbowano zorganizować *Bałtycką Konfederację Anarchistów*. W projekcie uczestniczyły grupy anarchistyczne z Niemiec, Królewca, eko-anarchiści z organizacji *Chraniteli Radugi, Liga Estońskich Anarchistów* oraz Litwini z *CHA* i *RAF*. Litewskie grupy anarchistyczne przybierały też różne bardziej neutralne nazwy (na przykład *Ruch Pacyfistów*, itp), ich skład często się zmieniał, wydawano wiele bibuły (najczęściej jednorazowe ulotki), jednak w owym okresie litewscy anarchiści nie byli wcale znaczną siłą polityczną, która przyczyniła by się jakoś znacząco do transformacji ustrojowej czy odzyskania niepodległości (w odróżnieniu od na przykład ekologów – litewska *Partia Zielonych* była siłą napędową ruchu niepodległościowego i jednym z najbardziej radykalnych jego odłamów). Mieszkańcy Litwy byli bardziej przejęci „odzyskaniem niepodległości”, niż hasłami sprawiedliwości społecznej czy jeszcze bardziej ogólną kwestią stosunku do władzy. Faktycznie po upadku ZSRR ci nieliczni anarchiści albo odchodzą od swej działalności, albo zaczynają próbować swych sił w związkach zawodowych oraz partiach politycznych. Bez większych zresztą sukcesów. Przez kilka lat w dodatku muzycznym „Mes” litewskiego giganta prasowego dziennika „Lietuvos Rytas” ukazywały się teksty poświęcone anarchizmowi i ruchom rewolucyjnym w Europie i na świecie, jednego z ówczesnych liderów litewskiego anarchizmu Aleksandrasa „Kliaksy” Navickasa. Kliaksa próbował też stworzyć na Litwie litewską namiastkę Federacji Anarchistycznej. Zjazd litewskich anarchistów zwołany na połowie lat 90. w Kownie skończył się balangą i kacem. Żadne realne struktury organizacyjne nie zostały powołane do życia do dzisiaj.

3. Scena punkowa, czy szerzej alternatywna, zawsze była kojarzona z anarchizmem i działaniami antysystemowymi. Litwa pod tym względem nie jest żadnym wyjątkiem. Pierwsze punkowe kapele powstały już w drugiej połowie lat 80 – tych XX wieku. Nie były jednak kojarzone z anarchizmem, ale bardziej z ruchem niepodległościowym („Sajudis”). Na większą skalę hasła i atrybutyka anarchistyczna pojawiła się wśród punków dopiero na początku lat 90- tych. Wtedy w piosenkach zaczęły pobrzmiewać motywy społeczne i antysystemowe (np. zespół SKAT śpiewał „Rozwal, zniszcz państwo w którym mieszkasz”, zespół Turbo Reanimacija posiadał w swoim dorobku piosenkę pod tytułem „Anarchijos ideja (idea anarchii)”. Także w nazewnictwie kapel pojawiły się odnośniki do anarchizmu

(jedna z czołowych wileńskich kapel punk/HC nosiła nazwę „Anarchijos invazija”). Anarchizm ten jednak był bardziej żywiołowy, niż mający jakąś głębszą myśl polityczną. W pierwszej poł. lat 90 – tych na Litwie ukazywało się dużo zinów, dotyczyli jednak bardziej spraw muzycznych niż politycznych. Chociaż niewątpliwie treści i idee wolnościowe były w nich „przemycane”.

4. Tylko w drugiej połowie lat 90 – tych litewski muzyczny underground zaczął solidaryzować się i czuć się częścią światowej sceny alternatywnej. Stało się tak za sprawą dwóch kapel „Dr Green” i „Bora” (ex „Bramborak”), które w tym czasie dużo koncertowały po Europie, tym samym propagując na Litwie znane już na świecie trendy i mody alternatywne jak wegaństwo, skłoting, antyglobalizm, walka z homofobią etc. Gitarzysta „Bora” Krilaz zaczął wydawać pismo „Kablys”, chociaż było to pismo muzyczne, wiele uwagi poświęcano sprawom społecznym. W 2005 r. pismo przestało ukazywać się. W latach 2000 – 08 powstały infoshopy, alternatywne kluby (w których odbywały się nie tylko koncerty, ale również wykłady i pokazy filmowe), kilkakrotnie próbowano założyć w Wilnie skłoty. Niestety zazwyczaj po kilku miesiącach zjawiała się policja i skłoty zamykano. Szczyt aktywności politycznej i społecznej punk-anarchistów przypada na lata 2002-2004. Punkowie wówczas byli zaangażowani w ruch antywojenny (wojna w Iraku), protestowali przeciwko wstąpieniu Litwy do NATO i Unii Europejskiej.

5. W roku 2007 powstał na Litwie pierwszy portal anarchistyczny – anarchija.lt. Portal swoją stylistyką, poruszonymi tematami przypomina nieco Indymedia. Litewscy anarchiści coraz częściej pojawiają się też w oficjalnych mediach, zazwyczaj jako ciekawostka. Obecnie litewscy anarchiści i wolnościowcy skupiają się przede wszystkim wokół pisma „Juodraštis” („Brulion”), które jest zaprzyjaźnione z wydawnictwem „Kitos Knygos” specjalizującym się na wydawaniu książek niekonwencjonalnych i alternatywnych. Pismo „Juodraštis” nie jest do końca pismem anarchistycznym, prezentuje wszystkie radykalne ruchy lewicowe, oczywiście nie autorytarne. Dlatego tu piszą anarchiści, wolnościowcy, komuniści, pacyfiści oraz radykalni artyści. Na razie ukazał się tylko 1 numer pisma. Redaktorzy planują wydawać pismo 2 razy do roku. W tym roku powstał też Wolny Uniwersytet (sam pomysł kiełkował od roku mniej więcej 2002-2003, wówczas pierwsze wolne wykłady odbywały się pod patronatem działu sceny hardcorowej Miciusa i Krilaza), na którym mają wykłady osoby zazwyczaj pomijane w „oficjalnym obiegu”.

6. A propos na Litwie istnieją nie tylko lewicowi anarchiści, ale również prawicowi czyli libertarianie. Litewscy libertarianie skupiają się wokół Instytutu Wolnego Rynku, który powstał jeszcze na początku lat 90 – tych i zajmuje się promowaniem idei skrajnego liberalizmu i libertarianizmu. Instytut jest placówką prywatną i niezależną od rządu, zarazem jest też jedną z najbardziej skutecznych grup lobbujących w kraju. Libertarianie idee można spotkać też na łamach oficjalnego tygodnika „Veidas”.

Obecnie Remigijus Šimašius i Rūta Vainienė, którzy przez pewien czas pełnili funkcje radnych m. Wilna, są najsłynniejszymi litewskimi ekonomistami, którzy otwarcie deklarują się jako anarchiści i krytykują system państwowy (oczywiście z pozycji liberalnych), zaś filozof Algirdas Degutis jest uważany za czołowego przedstawiciela litewskiego anarcho-indywidualizmu.

Anarchiści lewicowi i prawicowi wywodzą się z różnych środowisk i praktycznie działają na różnych płaszczyznach. O ile pierwsi rodowód mają z kontrkultury, to drudzy wyrosli ze środowiska akademickiego. Tylko teraz, gdy powstało pismo „Juodrastis”, powstaje jakaś namiastka dyskusji między dwoma obozami.

7. My deklarujemy się jako anarchoregionaliści. Anarchoregionalizm jest próbą syntezy kilku różnych kierunków myśli anarchistycznej: syndykalizmu, federalizmu i libertarianizmu, zarazem jednak żadnej z tych teorii nie daje przewagi. Opowiadamy się za stopniowym przekazaniem funkcji państwowych nienadających się do sprywatyzowania lub społecznienia na najniższy możliwy poziom samorządnej organizacji terytorialnej lub zawodowej. W taki sposób uprawnienia państwowe zostaną przekazane dwóm nowym podmiotom, dwóm „władzom”: samorządom terytorialnym (gminy, regiony, federacje regionów), samorządom zawodowym (związkom zawodowym, syndykatom, związkom pracodawców, konsumentów), które wzajemnie się kontrolują i równowarzą, z kolei te dwie władze pozostaną pod bezpośrednią lub pośrednią kontrolą zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego po przez instytucje demokracji uczestniczącej.

Edward Abramowski uważał, że anarchizm to „rozwijanie dzisiejszych sił antypaństwowych, wypieranie państwa zewsząd, skąd się tylko da wyprzeć”. Regionalizm właśnie takim „rozwijaniem sił antypaństwowych” oraz „wypieraniem państwa” jest. Regionalizm – śląski, wileński, baskijski – jest dziś realnym ruchem antysystemowym. Ruchem, który faktycznie zmienia rzeczywistość państwową na bardziej zdecentralizowaną, bliższą człowiekowi, bardziej samorządną, bardziej ludzką. Ruchy autonomistyczne i regionalistyczne są dzisiaj prawdziwymi (choć nie jedynymi) ruchami rewolucyjnymi i (niezależnie od głośzonej w programach orientacji) anarchistycznymi, gdyż dążąc do likwidacji państwa (likwidacji zupełnej lub częściowej), zwiększają ilość wolności w społeczeństwie, likwidują kolejne szczeble biurokratycznej drabiny, uświęcone przez tradycje schematy zarządzania. Właśnie dlatego swój prąd myśli wolnościowej nazywamy anarcho-regionalizmem, chociaż bardziej prawicowa część anarchoregionalistów woli nazwę radykalny subsydiaryzm.

8. Swoją działalność skupiamy przede wszystkim w określonym regionie – Wileńszczyźnie, co oczywiście nie znaczy, że nie ciekawimy się sprawami krajowymi czy światowymi. Praca na Wileńszczyźnie ma jednak pewną specyfikę. Jest to region w przeważającej większości zamieszkały przez Polaków. Niestety historycznie tak się złożyło, że relacje między dwoma narodami nie należą do najlepszych, np w czasie odzyskania niepodległości w swej większości miejscowi Polacy nie poparli dążeń niepodległościowych Litwinów, za co Litwini zlikwidowali polską autonomię na Wileńszczyźnie. Polskie społeczeństwo jest także bardzo konserwatywne, dlatego do niedawna, Polacy praktycznie nie uczestniczyli w litewskim życiu kulturowym zarówno mainstreamowym, jak i alternatywnym. Miejscowa polska partia polityczna też raczej stawiała i nadal stawia na izolacjonizm, niż na integrację. Dlatego przede wszystkim skupiamy się na działalności i popularyzowaniu swoich poglądów wśród miejscowych Polaków. Z tej przyczyny większość naszych pism i broszurek jest pisana po polsku.

9. Ciężko odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie od którego momentu datuje się nasza działalność anarchistyczna. W roku 1994 założyliśmy Klub Polskiej Młodzieży Alternatyw-

nej. Klub zajmował się organizacją koncertów i imprez alternatywnych. Raczej stronił od polityki, ale i tak miejscowy polski establishment polityczny określił nas jako „wrogów polskości”. Oskarżając między innymi oto, że jesteśmy projektem KGB lub litewskiej Saugumy. Większość członków klubu nie deklarowała się jako anarchiści, raczej chciała pokazać pewną alternatywę dla miejscowego Polaka, którego życie składało się z „chodzenia do kościoła, słuchania kiczowatego folkloru oraz głosowania na Akcję Wyborczą Polaków na Litwie”. W 1996 r. klub samolikwidował się, ponieważ większość jego członków wyjechała na studia do Polski.

10. Działalność alternatywną odrodziliśmy we wrześniu 2000 r., wtedy ukazał się pierwszy numer pisma alternatywnego i literackiego „Chaos”. Początkowo pismo było wydawane przez studentów lokalnej polonistyki, później funkcje wydawcy na siebie przyjęła grupa twórcza TKM (TKM to była luźna „federacja” radykalnych, poetów, pisarzy, malarzy i działaczy społecznych z Wileńszczyzny). „Chaos” deklarował się jako pismo literackie, jednak prawie w każdym numerze pojawiały się publikacje dotyczące anarchizmu i innych radykalnych ruchów społecznych. Za co pismo spotkało się z ostrą krytyką ze strony polskich pism związanych z Akcją Wyborczą Polaków na Litwie. Ogółem ukazało się 10 numerów pisma. W 2002 r. została podjęta decyzja o zamknięciu pisma, ponieważ zdaniem redaktorów formuła pisma się wyczerpała.

11. Jesienią 2002 r. część ekipy TKM postanowiła wydawać pismo stricte anarchistyczne pod tytułem „W paszczu”. W tym też roku nawiązaliśmy pierwsze kontakty z anarchistami z Polski, między innymi z bractwem „Trojka”, pismami „Inny Świat” oraz „Ulicą Wszystkich Świętych”. Początkowo nie deklarowaliśmy się jako anarchoregionaliści, sama nazwa powstała dopiero na przełomie zimy-wiosny 2003 r., gdy nawiązaliśmy kontakty z regionalistami ze Śląska, a później z innych krajów Europy. Ogółem wydaliśmy 5 regularnych i 2 specjalne numery „W paszczu”. W 2004 r. zrezygnowaliśmy z regularnego wydawania pisma, na rzecz okazjonalnych wydawnictw.

12. Mniej więcej w tym samym czasie, gdy powstawało „W paszczu” dołączyliśmy się do tworzenia portalu internetowego o tematyce regionalistycznej „Regiopolis”. Początkowo portal łączył trzy regiony: Śląsk, Wileńszczyznę i Ziemię Lubelską. Później dołączyli Morawianie. Właśnie jako „Regiopolis” latem 2003 r. razem z EFA (Europe Free Alliance) zorganizowaliśmy w Wilnie konferencję regionalistyczną „Przyszłość regionów w Zjednoczonej Europie”, na którą przybyli przedstawiciele ruchów regionalistycznych z takich krajów jak Polska, Łotwa, Czechy, Rumunia, Słowacja oraz Wielka Brytania.

13. Chociaż w 2003 r. przestaliśmy regularnie wydawać swoje pismo to działalności nie zaprzestaliśmy. Nadal prowadzimy działalność wydawniczą. Ostatnią wydaną przez nas książką jest antologia młodych polskich i litewskich autorów z Wileńszczyzny pod tytułem „Liberum Veto”. Trzykrotnie zorganizowaliśmy akcje charytatywne, podczas których zbieraliśmy pieniądze dla wileńskich domów dziecka oraz ofiarom Besłanu. Akcje te były w całości inicjatywą oddolną, czyli kilka niezrzeszonych osób (bez zbędnych formalności i płacenia podatków) zorganizowało kilka imprez, a zarobione pieniądze przekazało na określony cel (kontrolujemy też w jaki sposób te środki są wykorzystywane).

Angażujemy się w akcje proekologiczne. W 2002 r. byliśmy zaangażowani w akcję przeciwko budowie wysypiska w Kuprianiszkach pod Wilnem. W dużym stopniu dzięki nam konflikt społeczności lokalnej z władzami miasta przybrał charakter międzynarodowy i udało się zmniejszyć teren wysypiska kilkokrotnie, zaś na koszt miasta mieszkańcom osiedla doprowadzić wodę itp. Gdyby mieszkańcy nie zgodzili się na warunki władz miasta możliwe to wysypisko w ogóle nigdyby w tym miejscu nie powstało, ponieważ kierownictwo firmy zarządzającej wysypiskiem było gotowe do zrezygnowania z budowy. W roku 2006 walczyliśmy z nielegalnym wyrębem lasu w parkach narodowych pod Wilnem, dzięki m.in. naszym protestom udało się powstrzymać nielegalny wyrąb w Rzeszy i nawet doprowadzić do odsadzenia wyrąbanych obszarów.

W roku 2006 założyliśmy też federację wspólnot lokalnych regionu wileńskiego pod nazwą „Unia Obywatelska”. To stowarzyszenie nadal pozostaje pod naszym wpływem, próbujemy z jego pomocą promować idee oddolnej samoorganizacji mieszkańców, demokracji uczestniczącej, systemów LETS itp.

Uczestniczyliśmy również w trzech kampaniach wyborczych, wysytawiając lub wspierając kandydatów o poglądach wolnościowych. Wbrew istniejącym wśród anarchistów poglądom nie traktujemy wybory jako „absolutne zło”. Nie dążymy do zdobycia władzy, traktujemy wybory jako środek za pomocą którego można szybciej, taniej, skuteczniej i mniej skreponowanie dotarć z własnymi poglądami do większej liczby słuchaczy lub czytelników. W czasie kampanii wyborczych popularyzowaliśmy idee demokracji uczestniczącej i samorządów pracowniczych. Kilku litewskich polityków, z młodego pokolenia, deklaruje, że pod naszym wpływem „zaraziło się” ideami regionalistycznymi i anarchistycznymi.

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Antoni Pacuk  
Ruch wolnościowy na Litwie: anarchiści, libertarianie, anarchoregionalisci  
23 lutego 2009

[https://liberalis.pl/2009/02/23/  
antoni-pacuk-ruch-wolnosciovoy-na-litwie-anarchisci-libertarianie-anarchoregionalisci/](https://liberalis.pl/2009/02/23/antoni-pacuk-ruch-wolnosciovoy-na-litwie-anarchisci-libertarianie-anarchoregionalisci/)

**pl.anarchistlibraries.net**